Nr. 11 … bota 14 stycznia 1928 roku. | Cena numeru 15 gr. | Rok 5

GŁOS TRYBUNALSKI

Tomaszów-Mazowiecki—Piotrków-Trybunalski—Radomsko
Pl. Kościuszki 15, m. 31, tel. 3. | Ul. Legjonów 2, tel. 53. | Narutowicza 19, tel. 88

PRENUMERATA:
MIESIĘCZNIE — — — — zł. 4.—
KWARTALNIE ZGÓRY — — zł. 10.—
z dostawą do domu lub przesyłką pocztową.

Konto P. K. O. Nr. 63042

OGŁOSZENIA:
Za wiersz milimetrowy, szerokości 60 milimetrów na pierwszej stronie 50 gr., na pozostałych stronach 35 gr., cyfrowe zagraniczne i w święta drożej o 25 proc., drobne za wyraz 10 gr., najmniej zł. 1.—, dla poszukujących pracy 5 gr., najmniej 50 gr.

Redaktor przyjmuje od 9 do 10-ej rano.

Nieprzyjętych do druku rękopisów redakcja nie zwraca.

Z parlamentu francuskiego

PARYŻ, 13-1. Zgodnie z żądaniem rządu, który postawił kwestję zaufania, izba zgodziła się znieść nietykalność poselską względem pięciu posłów komunistycznych, skazanych na uwięzienie za propagandę przeciwpaństwową

Dwu już uwięziono, trzej jeszcze się ukrywają.

Amerykanie w Nicaragui.

NOWY JORK, 13-1. (AW). Wobec zmiennego powodzenia wojsk amerykańskich w walkach z powstańcami nicaraguańskimi, odeszły dalsze transporty wojsk St. Zjednoczonych do Bluefielde. Transporty te w sile 1,500 ludzi mają wzmocnić operujące na terenie Nicaragui oddziały Stanów Zjednoczonych, walczące z gen. Sandino.

NOY JORK, 13-1. (AW). Według doniesień z Managua, przywódca powstańców gen. Sandino, założył na opanowanym przez siebie terenie nową republikę, której nadał nazwę Nuevia Segovia. Rozporządzenia gen. Sandino, który wydał już znaczną ich liczbę, wypowiadają bezwzględną walkę alkoholizmowi, wprowadzając karę śmierci za użycie napojów wyskokowych.

NOWY JORK, 13-1. (AW). Donoszą tu z Managua, iż odział amerykańskich marynarzy otoczony był przez przeważające siły powstańców nad granicą Hondurasu, nad rzeczką Motagua, w pobliżu miasta Sobotillo. Oddział amerykański zmuszony był do kapitulacji.

Nowy gabinet łotewski.

RYGA, 13-1. (Pat). Nowy gabinet koalicyjny stronnictw niesocjalistycznych został utworzony pod przewodnictwem deputowanego z centrum demokratycznego Juraszewskisa. W skład gabinetu wchodzą: czterej członkowie prawicy a wśród nich niemiec Magnus, jako minister sprawiedliwości, dwóch centrowców, jeden letgalczyk i trzech bezpartyjnych jako fachowcy, obejmujący teki spraw zagranicznych, wojny i finansów. Minister spraw zagranicznych nie został dotychczas mianowany, będzie nim prawdopodobnie obecny poseł łotewski w Kownie Balodis.

Krwawe rządy komunistów w Chinach
pochłonęły 10,000 ofiar.

LONDYN, 13-1. (Pat). Korespondent „Timesa" w Szanghaju donosi, iż jak sądzą tam, ofiarą terorystycznych rządów komunistycznych Hai Fung i Lu-Fung w okręgach prowincji Kwan-Tung padło 10.000 ludzi. Jak wiadomo, komuniści dzierżyli władzę w tych okręgach przez dwa miesiące bez przerwy. Niejednokrotnie w jednem mieście lub wiosce mordowano ludzi setkami, czasem po 600 i 700 osób naraz. Ludzie których rozstrzeliwano lub ścinano, uważani być mogą jeszcze za szczęśliwych, gdyż wielu pozbawiono życia przez odcinanie im poszczególnych części ciała. Miejsca zgromadzeń komunistów przyozdabiane były głowami osób zamordowanych podczas trwania zgromadzenia. Zamordowanymi są kapitaliści, właściciele większych posiadłości ziemskich, kupcy, wybitniejsze w danej miejscowości osoby oraz wszyscy podejrzani o brak sympatji dla komunistów. Wszelkie ślady prywatnej własności zostały zniszczone.

Straszny wybuch w Hamburgu.

HAMBURG, 13-1. Wczoraj krótko przed 7-mą godziną rano nastąpiła w porcie hamburskim wielka eksplozja. Na kutrze motorowym, należącym do Towarzystwa ładowniczego, na którego pokładzie znajdowało się 90 osób, przeważnie robotników portowych nastąpił wielki wybuch motoru. Wybuch ten wywołał pożar, który objął natychmiast cały kuter.

Większa część pasażerów, szukając ratunku, wskoczyła do wody. Statki i łodzie, które pośpieszyły z pomocą wyratowały i przewiozły do szpitala 35 rannych. w tem 18-tu ciężko rannych. 2 osoby zaginęły. Powód eksplozji nie jest dotychczas znany.

Pożar magazynów nafty i arsenałów marynarki brazylijskiej.

NOWY JORK, 13-1. Olbrzymi pożar zniszczył magazyny nafty i arsenały marynarki brazylijskiej, umieszczone na wyspie Coobras w zatoce Rio de Janeiro. Olbrzymie mapy różnego materjału wojennego oraz benzyny i nafty padły ofiarą. Szkody obliczają na kilka miljonów dolarów. Krążownik brazylijski „San Paolo" znajdujący się w pobliżu wyspy także został objęty pożatem, jednak zdołano go w krótkim czasie uratować. — 17 marynarzy i kilku strażaków zostało podczas akcji ratunkowej poparzonych.

Trzystu górników żywcem zagrzebanych.

NOWY JORK, 13-1. W jednej z kopalń miejscowości Coli w stanie Columbja zostało zagrzebanych, na głębokości kilkuset metrów, 300 górników. Istnieją obawy, iż nie będzie można górników wydobyć.

Eksplozja amunicji w Japonji.

LONDYN, 13-1. W Kurume w prowincji Kyushu w Japonji nastąpiła wczoraj straszliwa eksplozja w fabryce amunicji. 18 robotników poniosło śmierć na miejscu. Dotychczas z pod gruzów wydobyto 12 trupów.

Powódź na pobrzeżu Łaby.

BERLIN, 13-1. Powódź, na lewym brzegu Łaby w dalszym ciągu wzmaga się. Łaba dzisiejszej nocy podniosła się o jeden metr i poprzerywała tamy i szosy. Również wystąpiła z brzegów rzeka Oste i zalała wioskę Niederochtenhausen. Rzeka przerwała tamę długości 1 klm.

Znowu 15 zwłok wydobyto z łodzi S. 4
Wśród nich zwłoki dwuch polaków.

NOWY JORK, 13-1. Wczoraj nurkom udało się znowu wydobyć z zatopionej łodzi podwodnej S. 4 piętnaście zwłok marynarzy. Liczba wydobytych marynarzy wynosi obecnie 31. W kadłubie zatopionej łodzi znajduje się jeszcze 8 trupów.

Wśród wydobytych zwłok znajdują się ciała dwuch polaków: Franciszka Śnieżka z Ridgefield i Jerzego Pelnara z Omaha.

Rozłam w wileńskim bloku mniejszości narodowych.
Litwini chcieli być na pierwszem miejscu.

WILNO, 13-1. W wileńskim okręgu wyborczym nastąpił rozłam bloku mniejszości narodowych, który spowodowali litwini, żądając pod groźbą wycofania się z bloku udzielenia ich kandydatowi pierwszego miejsca na liście kandydatów do Sejmu.

Wszystkie stronnictwa żydowskie żądanie to odrzuciły.

Żądanie litwinów ma cele polityczne. Chcą oni w ten sposób zadokumentować, że przy wyborach do parlamentu polskiego byli na pierwszych miejscach list kandydatów, aby później argumentem tym operować przy propagandzie antypolskiej, tłumacząc naiwnym, że na Wileńszczyźnie znajduje się duża ilość litwinów.

Wieści przedwyborcze.
Dążności poszczególnych stronnictw do zblokowania się

Warszawa, 13-1. (AW). W wyniku obrad ostatniej Rady Naczelnej NPR.-u (prawicy) na której ujawniły się wśród części obradujących tendencje współpracy z rządem, rozpoczęły się rokowania pomiędzy NPR-prawicą a NPR-lewicą w sprawie ponownego połączenia. Połączeniu temu sprzeciwia się jednak znaczna część zarówno NPR-prawicy, jak i NPR - lewicy.

— — —

Stronnictwo Chłopskie zgłosić ma w dniu dzisiejszym państwową listę kandydatów wobec bezskuteczności rokowań o blok, zarówno ze Zjednoczeniem Rządowem, jak z Wyzwoleniem. Na pierwszem miejscu stać mają: Jan Dąbski i Jan Bryl. Na liście niema nazwiska posłów, sprzyjających najbardziej rządowi, jak Polakiewicza i Cieplaka. Kandydować będą oni z listy bloku rządowego.

— — —

Pomiędzy blokiem katolicko - ludowym (PSL — Piasta i Ch. D.) a blokiem katolicko-narodowym popieranym przez ZLN.) prowadzone są dalsze rokowania, zmierzające do osiągnięcia porozumień regjonalnych pomiędzy obu blokami. Porozumienia te mają objąć nietylko Kresy Wschodnie, ale też niektóre okręgi Kongresówki i byłego zaboru pruskiego oraz Warszawę i Łódź.

— — —

W kołach Piasta przewidywany jest na leadera partyjnego w przyszłym Sejmie marszałek Rataj w razie, gdyby nie został ponownie obrany marszałkiem. Natomiast pos. Witos pozostałby w dalszym ciągu prezesem zarządu głównego PSL. Piasta.

Stracenie mordercy 2 kobiet.

BERLIN, 13-1. (Pat). Na dziedzińcu więzienia w Ploetzensee pod Brelinem nastąpiło dziś o godz. 7-40 rano stracenie Boetthera, który dopuścił się morderstwa hrabiny Lambsdorf i małoletniej Senty Eck. Pruskie ministerstwo sprawiedliwości oraz rząd pruski odrzuciły podania o ułaskawienie, wniesione przez obrońców Botthera. Do ostatniej chwili obrońcy czynili jeszcze wysiłki w celu odroczenia terminu stracenia, powołując się na orzeczenia lekarzy, stwierdzające, że Boetther, który już w czasie popełnienia mordu był nienormalny, popadł ostatnio w więzieniu w obłąkanie i nie chciał przyjmować pożywienia.

Zamach na b. ministra Radowitza.

BIAŁOGRÓD, 13-1. (AW). Wczoraj w kuluarach Skupszczyny czarnogórzec Guranowicz usiłował dokonać zamachu rewolwerowego na b. ministra posła Radowicza. Zamachowca ujęto i rozbrojono. Według przypuszczeń zamach dokonany był z pobudek osobistych, ze względu na to iż Radowicz odmówić miał kiedyś Guranowiczowi poparcia przy otrzymaniu pracy.

Ostatnie wiadomości.

Wielki proces o nadużycia w Urzędzie Śledczym.

Warszawa, 13-1-28 r. (Tel. własny).

Dnia 16 bm. rozpoczyna się tutaj w Sądzie Okręgowym wielki proces o nadużycia w Urzędzie Śledczym w Warszawie.

Na ławie oskarżonych zasiądzie 8 osób, a między nimi Ludwik Karnatowski, b. aspirant pol. państw., naczelnik Urzędu Śledczego w Warszawie, oraz słynny aferzysta Bachrach. Akta sprawy obejmuje 8 grubych tomów. Do sprawy powołano 80 świadków.

Rozprawa potrwa 10 dni.

Posiedzenie plenarne Rady Spożywców Rzplitej.

Warszawa, 13-1-28 r. (Tel. własny).

Dnia 14 bm. odbędzie się tutaj plenarne posiedzenie Rady Spożywców Rzplitej, na które przybędzie także p. min. Składkowski.

ż

Budowa portu drzewnego w Tczewie.

Warszawa, 13-1-28 r. (Tel. własny).

Budżet Min. Przemysłu i Handlu na rok 1928 przewiduje sumę 1 milj. zł. na budowę portu drzewnego w Tczewie, którego budowę rozpocznie się na wiosnę rb.

O założenie giełdy mięsnej w stolicy.

Warszawa, 13-1-28 r. (Tel. własny).

Związek Drobnych Kupców Chrześcijańskich interwenjował w Min. Przemysłu i Handlu o zorganizowanie w stolicy giełdy mięsnej, która — zdaniem kupców — przyczyni się do obniżenia o 30 proc. cen mięsa. Min. Przem. i Handlu przyrzekło sprawę tą załatwić przychylnie.

O płace dla robotników rolnych w r. 1928.

Warszawa, 13-1-28 r. (Tel. własny).

Obradowała w Min. Pracy i Opieki Społ. Komisja Rozjemcza w sprawie ustalenia płac dla robotników rolnych w r. 1928-29. Ustalono, że płace nie wiele będą odbiegać od tych, jakie robotnicy rolni otrzymywali w roku 1927-28.

Rozłam wśród Dozorców Domowych w Warszawie.

Warszawa, 13-1-28 r. (Tel. własny).

Nastąpił tutaj rozłam w Związku Dozorców Domowych w sprawie głosowania do ciał ustawodawczych. 75 proc. poprze listy rządowe, 25 proc. wypowiedziało się za PPS.

16-ta Loterja Państwowa

3-cia klasa 2-gi dzień. Główn. wygrane (nieurzędowa).

40.000 zł. nr. 78989
15.000 zł. nr. 30916
500 zł. nr. 100115
400 zł. nr. 38567 60629
300 zł. nr. 11364 22528 63723 66229 66760
250 zł. nr. 29641 32883 38880 67081 75224 84017 86234 119181 129277.
225 zł. nr. 6156 8071 8442 20608 21672 21755 22621 34439 35109 37877 41025 44876 46851 51810 53011 54886 56073 62999 63335 65527 68809 69246 69608 76308 76805 78535 85144 86322 94341 96414 99628 108984 115381 116247 118478 120460 122030 124018 125347 128697.

W SOBOTĘ LOSOWANIE

Wieś i miasto pod sztandarem Marszałka Piłsudskiego.

Lud odwraca się od Witosa i jego zwolenników.

(Korespondencja własna z Pomorza).

Toruń w styczniu.

Przysłowie, że kłamstwem można przejść przez świat, ale wrócić nim nie można sprawdza się dzisiaj w życiu politycznem naszego państwa. Ileż to przeróżnych oszczerstw i kłamstw lało się przez ostatnie lata na rząd Marszałka Piłsudskiego, nie było zda się zarzutu, którego by przeciwnicy i wrogowie rządu nie wysunęli. Pamiętamy dobrze jakie ponure przepowiednie rozpowszechniano w prasie pewnych odcieni politycznych co do przyszłości naszej gospodarki państwowej, co do nietrwałości rozwoju gospodarczego, stabilizacji waluty i t. p. Wiemy jak starano się pomniejszyć i zbagatelizować prace i zasługi tego rządu.

Odsunięci od wpływu na bieg spraw państwa i możności żerowania na niem, przeciwnicy Marszałka Piłsudskiego starali się za wszelką cenę rząd jego podkopać i zohydzić w oczach nieorjentujących się mas, lecz czas i wytrwała praca rządu zrobiły swoje. Kłamstwa i potwarze rozwiały się wobec rzeczywistości zadającej im kłam na każdym prawie kroku, a ludność otrząsa się z tych wpływów i nie daje im wiary.

Nie zważając bowiem na kłamstwa i kalumnje wrogów Rząd Marszałka Piłsudskiego zabrał się do rzetelnej pracy nad uporządkowaniem naszej gospodarki i stosunków wewnętrznych, nie rzucał on na prawo i lewo nieziszczalnemi obietnicami lecz wytknął narodowi drogę pracy i pokoju jako jedyny środek do polepszenia własnej doli narodu i podstawę rozwoju siły i potęgi młodego państwa. Dzisiaj owoce tej pracy są tak widoczne dla każdego że tylko najbardziej zaślepiony fanatyk partyjny może ich nie dostrzegać i nie oceniać należycie.

To też widzimy, że w masach ludowych coraz bardziej wzrasta świadomość konieczności współpracy ludu ze swym rządem. Wrogowie rządu coraz więcej tracą sympatję mas i grunt pod nogami, a ich zatrute jadem nienawiści argumenty znajdują coraz mniej zwolenników. Najjaskrawszym tego dowodem jest szybki rozwój stronnictw idących w kierunku współpracy z Rządem i zupełne niepowodzenie partji wyraźnie antyrządowych.

Dlatego też obecnie przed nadchodzącemi wyborami nawet przeciwnicy rządu starają się ukryć i zamaskować swe prawdziwe oblicze, aby nie stracić ostatnich zwolenników. Typową pod tym względem jest taktyka „Piasta". Pomimo tego, że jego przywódca obecny Wincenty Witos jest zaciętym przeciwnikiem rządu, tutaj na Pomorzu „Piast" stara się uchodzić za zwolennika Marszałka Piłsudskiego aby nie narazić się masom ludowym stojącym zdecydowanie po stronie rządu.

Jednakże na tej nieszczerej i fałszywej grze przedwyborczej ludności poznaje się coraz epiej. Od zwolenników Witosa lud się odwraca i opuszcza szeregi „Piasta" przechodząc masowo pod sztandar „Zjednoczenia Ludu" wzniesiony na gruzach „Piasta" przez wicemarszałka Bojkę. Pierwsza inicjatywa tej akcji wyszła z powiatu Wąbrzeskiego, gdzie w końcu ubiegłego roku powstał tymczasowy zarząd nowego stronnictwa na województwo Pomorskie. Obecnie ruch ten rozszerza się dalej obejmując sąsiadujące powiaty

Najbardziej znamiennym jednak jest fakt, że nietylko lud wiejski garnie się odruchowo pod sztandar współpracy z rządem Marszałka Piłsudskiego, również i ludność miejska wyraża swe sympatje dla tych rządów, które podnoszą ogólny dobrobyt i pomyślność wszystkich warstw społecznych. Świadczą o tem powstające po miastach pomorskich organizacje „Stanu Średniego" i „Zjednoczenia Gospodarczego", które opowiadają się wyraźnie za współpracą z rządem.

Charakterystycznem jest, że nawet koła miejskie „Piasta" również opowiadają się za szczerą współpracą z Marszałkiem Piłsudskim i Bojką, zgłaszając swe przystąpienie gremjalne do „Zjednoczenia Ludu", jak to miało miejsce niedawno na zebraniu koła „Piasta" w Wąbrzeźnie.

Naogół stwierdzić trzeba, że autorytet i powaga rządu nawet na Pomorzu stale wzrasta i zyskuje sympatje ludności, co się niezawodnie wyraźnie uwydatni w nadchodzących wyborach do Sejmu.

Ygrek.

Wieści z kraju.

Przed wyborami do ciał ustawodawczych.

Nr. 6 otrzymała lista p. Wasyńczuka.

W dniu przedwczorajszym do generalnego komisarjatu wyborczego zgłoszona została lista kandydatów „Ukraińskiego Narodno-Selanskiego sojuzu", na czele której stoi b. poseł Paweł Wasyńczuk.

Lista otrzymała nr. 6. Do siódemki aspiruje, jak wiadomo N.P.R.-prawica.

Monarchiści pójdą w „ósemce?".

Organizacja monarchistyczna podobno wystąpi z własną listą w 5 okregach w Poznańskiem. Równocześnie toczą się obecnie rokowania między monarchistami i Katolcko-Narodową Unją Gospodarczą w sprawie udziału ich w bloku Unji.

P.P.S. Lewica w Łodzi wystawia własną listę

Odbył się w Łodzi wiec PPS-lewicy z udziałem około 5.000 osób. Przemawiali: członek komitetu wykonawczego L. Jankowski i F. Polka. Kiedy następnie zabrał głos Ziemba (PPS), zebrani nie dali mu przemawiać, przypominając przegrany strajk marcowy. Na wiecu zapadła decyzja, aby wystawić własną listę. Należy zaznaczyć, że PPS-lewica zamierza wystawić własne listy, zarówno okręgowe, jak i państwowe. Na pierwszem miejscu figurować ma A. Czuma.

KTO DA WIĘCEJ!

Oryginalna licytacja mandatów w bloku mniejszościowym.

Wchodzące w skład bloku mniejszości żydowskie organizacje polityczne w Wilnie, uchwaliły opłatę w wysokości 3.000 zł., jaką winien wpłacac kandydat żydowski, wystawiony na pierwszem miejscu listy wyborczem bloku mniejszościowego. Tymczasem zgłosiło się już 14 kandydatów, którzy dolicytowali się do sumy 6.000.

Opuszczony przez swoich, opuszczony przez obcych... pos. Grunbaum.

Mimo opozycyjnego stanowiska prezydjum UNDO w stosunku do uchwał powziętych przez centralny komitet tej partji — sprawa przystąpienia do bloku mniejszości narodowych Ukraińskiej Narodowo-Demokratycznej Partji — została, według posiadanych przez nas informacji, przesądzona.

UNDO wystawiło we wszystkich okręgach Małopolski Wschodniej swoją listę, na której niema ani jednego nazwiska żydowskiego. Świadczy to, że polityczna impreza posła Grünbauma dzień po dniu ponosi klęskę. Jak wiadomo UNDO obiecało żydom wchodzącym do bloku aż pięć mandatów.

Wystawienie własnej listy przekreśla te obietnice, jak również udział tego stronnictwa w bloku mniejszości.

Sensacyjna afera na Polesiu

Ciche i spokojne zazwyczaj Prużany, mają dziś swoja sensację, która absorbuje całkowicie umysły mieszkańców, spychając na drugi plan codzienne sprawy.

Rodzina hr. Pusłowskich posiada rozległe dobra, które liczą około 40.000 ha i sięgają aż pod Słonim.

Zarówno starsi hr. Władysław i Krystyna Pusłowscy, jak i syn ich 25-letni Franciszek i młodziutka żona jego Irena, cieszyli się sympatją służby i włościjan z całej okolicy

Cała rodzina hr. Pusłowskich usposobiona jest niezwykle mistycznie na tle religijnem i należy do żarliwych i praktykujących katolików.

Wczesną jesienią 1927 r. zjawił się w okolicy ks. Paweł Stępek, b. ksiądz ze Słonima wraz z neofitką, Marją Krzyżowską, vel Kramerówną, którą sam ochrzcił swego czasu.

Ks. Paweł Stępek odwiedził pałac hrabiowski i przyjęty nadzwyczaj gościnnie, zamieszkał w oficynie pałacu wraz z Kramerówną na łaskawym chlebie.

Krzyżowska przebywała pod opieką ks. Stępka, który wytłomaczył iż z chwilą, gdy Krzyżowska przeszła na katolicyzm, naraziła się tak dalece swym poprzednim współwyznawcom, że dalszy jej pobyt w środowisku żydowskiem stał się niemożliwy.

Zamieszkawszy w Piaskach ksiądz i Krzyżowska rozpoczęli metodycznie przemyślaną działalność, mającą na celu opanowanie umysłów hr. Pusłowskich. Wykorzystując żarliwą wiarę i mistyczne skłonności rodziny, ks. Stępek i Kramerówna - Krzyżowska wkrótce zyskali znaczne wpływy.

W kaplicy pałacowej w Piaskach odprawiane były nabożeństwa, ks. Stępek miał okolicznościowe „kazania", odprawiano pokuty etc.

W tych warunkach, wykorzystując żarliwą wiarę rodziny, nie trudno było wytłomaczyć, że zarówno utrata wzroku hr. Władysława Pusłowskiego, jak i bezdzietność młodych to „kara Boga" za jakieś urojone grzechy.

Odprawiano więc różne praktyki religijne, otoczone zresztą surową tajemnicą, a mające na celu granie na nerwach hr. Pusłowskich.

Z biegiem czasu ks. Stępek i Krzyżowska tak opanowali hr. Pusłowskich, że rządzili niemal niepodzielnie.

Panując całkowicie nad sytuacją, dziwni przybysze rozpoczęli akcję, mającą na celu uzyskanie korzyści materjalnych.

Pod wpływem tej „zgranej pary" hr. Pusłowscy przeznaczyli im na mieszkanie folwark Minicze, gdzie też ksiądz i Krzyżowska osiedli, rządząc tam niepodzielnie.

Uporczywie krążące pogłoski o działalności ks. Stępka i Krzyżowskiej o ich wpływie na rodzinę Pusłowskich, o „czarnych mszach", magji i t.p. praktykach oraz o szantażowaniu rodziny hr. P. wzbudziły czujność władz, które zainteresowały się tą sprawą i rozpoczęły dochodzenie.

Podprokurator w Prużanach p. Aleksander Zaniewski, zarządził w nocy aresztowanie ks. Pawła Stępka i Marji Krzyżowskiej.

Aresztowani przewiezieni zostali do Prużan, gdzie Krzyżowską osadzono w więzieniu, księdza zaś na miejscowej plebanji pod silną strażą.

Rewizja przeprowadzona w rezydencji Stępka i Krzyżowskiej w Miniczach dało dużo obciążającego materjału.

Znaleziono znaczne sumy w dolarach i złotych oraz dużo kosztownej biżuterji, którą Krzyżowska przedstawiała za swą własność.

Dalsze dochodzenie w toku.

Pracownicy państwowi o poprawie bytu.

Odbyło się w Warszawie plenarne posiedz. Centralnej Komisji porozumiewawczej związków zawodowych pracowników państwowych. W czasie obrad omawiano kwestję projektu poprawy bytu pracowników państwowych przez udzielenie niewielkich podwyżek procentowych płac ogółu pracowników przy równoczesnem wydatnem podwyższeniu dodatków funkcyjnych. Pogłoski o tym projekcie, jakie ukazały się w prasie, nie zostały zdemontowane przez czynniki miarodajne, wobec czego zebrani przedstawiciele Centr. Komisji uważają to za faktycznie istniejący projekt władz państwowych.

W związku z tem Centralna Komisja wyraziła zastrzeżenia w tej sprawie, gdyż według powyższego projektu, najbardziej potrzebujący poprawy bytu funkcjonarjusze państwowi niższych i średnich grup uposażeniowych, otrzymaliby najmniejsze podwyżki płac, a rozpiętość płac pomiędzy wyższemi i niższemi kategorjami wzrosłaby jeszcze bardziej. Dalej zebrani uznali za najpilniejszą sprawę wypłacania dodatku mieszkaniowego, podniesionego do wysokości przewidzianej w noweli do ustawy o ochronie lokatorów, oraz uregulowania przez rząd kwestji minimum egzystencji. Stwierdzono przytem konieczność uzgodnienia odnośnych projektów z przedstawicielami pracowników państwowych.

Omawiano wreszcie sprawę funduszu budowlanego, nad czem pracuje specjalna komisja wyłoniona przez Centralną Komisję porozumiewawczą związków zawodowych pracowników państwowych.

Zew Morza.

Sprawdź natychmiast, czy jesteś zapisany na liście wyborców do Sejmu i Senatu

Ogłoszenie.

„Magistrat zawiadamia, że z dniem 16 bm. będzie otwarty 1-o miesięczny kurs dla instalatorów wodociągowych i kanalizacyjnych.

Reflektanci chcący uzyskać koncesję wykonywania powyższych robót zgłoszą się przed podanym terminem do Wydziału Technicznego Magistratu, celem informacji".

—72

Jak się „nabiera" naiwnych?

Założyciela „Uniwersalu" zamknięto w areszcie.

Pan Wojciech Marwicki, urzędnik zamieszkały w Katowicach, przeczytał pewnego ranka w gazecie dziwne ogłoszenie: „Bez ryzyka!!! 699 przedmiotów za 14 złotych!"

Nic nie ryzykujesz, bo zapłacisz przy odbiorze! Przyślij nam 14 złotych, a otrzywasz: 1) precyzyjny zegarek „Ankier" (nie „Cylinder") z chodem na kamieniach wyregulowany co do minuty, 2) elegancką dewizkę pancerną z amerykańskiego metalu, 3) brelok kinematograf z pikantnemi fotografjami, 4) scyzoryk z hartowanej stali, 5) eleganckie lusterko, 6) higjeniczną szczoteczkę do zębów, 7) grzebyk z prawdziwej francuskiej masy „celluloid" 8) szykarną papierośnicę, 9) praktyczną maszynkę do papierosów oraz 690 innych przedmiotów, niezbędnych w każdem gospodarstwie.

Wysyłamy za zaliczeniem pocztowem. Adresować: Warszawa, ul. Dzielna 45, towarzystwo „Uniwersal".

Przeczytawszy ogłoszenie, p. Marwicki chodził przez kilka dni jak błędny. Gdy mu wypłacono pensję na 1 stycznia, odłożył 14 złotych, napisał list do potężnej firmy „Uniwersal" i, z bijącem sercem czekał na owe 699 przedmiotów.

Po paru dniach doręczono mu niewielką paczkę. Otworzył, wysypał na stół zawartość i jęknął ze zgrozy.

Przesyłka zawierała dziecinny zegarek, ordynarną dewizkę z drutu, szczoteczkę bez szczerści, paskudne lusterko, parę innych rupieci i kilkaset szpilek, które miały odegrać rolę przedmiotów „niezbędnych w każdem gospodarstwie".

Pan Marwicki zamknął skrzynkę wobec świadków i natychmiast odesłał do urzędu śledczego w Warszawie.

Onegdaj aresztowano w Warszawie właściciela firmy „Uniwersal" p Moszka Katza Urządzenie „lokalu" firmy składało się ze stołu, kilku półek i krzesełka na trzech nogach. —

Tragiczny wypadek.

W tych dniach we wsi Grobów, pow. łęczyckiego wydarzył się tragiczny wypadek.

Do mieszkania miejscowego księdza podczas nieobecności tegoż wszedł 13-letni syn wieśniaka Tadeusz Dzierzbicki i zauważywszy na ścianie flower zdjął go i zaczął się bawić, mierząc żartem do znajdującej się podówczas w mieszkaniu księdza 14-letnej Zofji Stępczyńskiej.

Flower był nabity, o czem chłopiec nie wiedział. W pewnej chwili pociągnąwszy za cyngiel spowodował wystrzał. Rozległ się przeraźliwy krzyk dziewczęcia ugodzonego kulą w policzek.

Do ciężko rannej zawezwano lekarza z Łęczycy, który stwierdził stan groźny i polecił przewieźć nieszczęśliwą dziewczynkę do szpitala.

KRONIKA

Sobota 14 styczeń	Dziś: Hilarego B. Jutro Pawła I P. Wschód słońca: g. 7.42; Zachód: g. 3.46.

Ogólna.

W SOBOTĘ LOSOWANIE.

W sobotę w dniu 21 stycznia 1928 roku o godzinie 6 wieczorem w lokalu piotrkowskiej administracji „Głosu Trybunalskiego" Legjonów 2 będzie rozlosowane bezpłatne premjum pomiędzy wszystkich prenumeratorów „Głosu".

Premjum składa się z 15 kuponów 3 kupony po 3 metry najpiękniejszej popeliny oraz 12 kuponów po 3 metry najpiękniejszej wełnianej popeliny i miękich welwetów.

Losowane odbędzie się w obecności zaproszonych, notarjusza i prenumeratorów.

Prenumeratę przyjmują administracje w dnie powszednie od 8 rano do 7 wieczorem.

KALENDARZYK PODATKOWY.

Ministerstwo skarbu przypomina płatnikom, że w miesiącu styczniu rb. przypadają do zapłaty następujące podatki bezpośrednie:

1) od 15 stycznia rb. włącznie wpłata państwowego podatku przemysłowego od obrotu osiągniętego w miesiącu grudniu 1927 r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe I — V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) do 15 stycznia rb. włącznie — wpłata zaliczki na poczet państwowego podatku od obrotu za 4-ty kwartał 1927 r. w wysokości jednej piątej kwoty podatku od obrotu, wymierzonego za 1926 r. przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlow. oraz przez zajęcia przemysłowe.

3) wpłata podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w ciągu 7-miu dni po dokonaniu potrącenia;

4) do 15 stycznia rb. włącznie — wpłata 2-ej połowy raty, wyznaczonej na poczet zaległości podatku majątkowego w wysokości 0.8 proc. wartości majątku.

Nadto w styczniu płatne są te podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w tym miesiącu, tudzież kwoty podatków odroczonych i rozłożonych na raty z terminem płatności w tymże miesiącu.

SĄDY PRACY.

Poszczególne ministerstwa uzgadniają obecnie projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o sądach pracy, które obejmować mają sprawy robotników najemnych fizycznych, jak i pracowników umysłowych i terminatorów. Sądy te powołane będą nietylko do rozstrzygania spraw spornych cywilnych, wynikających ze stosunków pracy lecz również sprawy karne o przekroczeniach przepisów o ochronie pracy. Przewodniczący sądów pracy będą mianowani z pośród sędziów państwowych, a ławnicy będą wybierani w równej liczbie od pracodawców i pracowników na okres dwuletni.

O zwalczanie propagandy komunistycznej wśród młodzieży szkolnej.

Min. oświaty dr. Dobrucki przesłał odpowiednie pismo do kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego, którego treścią jest, ażeby p. kurator przez zwoływanie specjalnych konferencyj pedagogicznych z dyrekcjami szkół średnich zajął się troskliwie zwalczaniem stwierdzonej przez miarodajne czynniki oraz opinję publiczną propagandy komunistycznej wśród młodzieży szkolnej, jaka ostatnio się zakorzeniła wśród jednostek uczniów szkół średnich i zawodowych przez wpływy agitacyjnych grup, które otrzymywały odpowiednie wskazówki od agitatorów, agentów Moskwy.

Nowe rozporządzenie Prezydenta Rzplitej w sprawie regulowania wierzytelności.

W numerze 3-cim „Dziennika Ustaw R. P." z dnia 10 bm. ogłoszone zostały rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 23 grudnia r. ub. o: 1) zapobieganiu upadłości, 2) o zmianie dekretu o rejestrze hanlowych i 3) o zmianie przepisów tymczasowych o kosztach sądowych. Ponadto ogłoszone zstało rozporządzenie z dn. 28 grudnia 1927 r. o uregulowaniu ciężarów i wierzytelności, ciążących na przymusowe wykupionych nieruchomości ziemskich.

Zakres działania władz administracyjnych.

W tych dniach ogłoszony będzie w „Dzienniku Ustaw" dekret Prezydenta Rpzlitej o organizacji i zakresię działania władz administracji ogólnej. Dekret ten, bardzo obszerny i opracowany od dłuższego czasu, daje już stałe podstawy administracji polskiej, stworzonej przy powstawaniu Państwa dość chaotycznie, a oprócz tego realizuje zasady Konstytucji, wyrażone w art. 65, 66 i 75. W szczególności dekret ten reguluje: 1) sprawy podziału Państwa dla celów administracyjnych na województwa, powiaty i gminy, 2) przeprowadza zespolenie władz administracyjnych, 3) przeprowadza przewidzianą przez Konstytucję dekoncentrację władz, 4) przeprowadza zasadę udziału obywateli, powołanych z wyboru, w wykonywaniu zadań urzędów administracji ogólnej i 5) wprowadza zasadę kontroli legalności aktów administracyjnych przez specjalne sądownictwo administracyjne.

H. Rider Haggard. 14

Żywy testament.

Był to młodzieniec w jasnych barwach zapatrujący się na życie, a przytem to, co go spotkało, niewiele go obeszło. Znajdował się on w błogosławionym stanie kawalerskim, nie miał żony, ani dzieci, o których myśleć byłby zmuszony, a wiedział też, że dzięki wykształceniu swemu, oraz przy pomocy stu-funtowego dochodu rocznego, który był osobistą jego własnością, potrafi przecie zapewnić sobie byt jaki taki i biedy ani głodu nie zazna. Nie martwiła go zatem ani strata towarzystwa czcigodnego stryjaszka, ani nawet strata dwu-miljonowego spadku, który już za swoją własność uważać przywykł, i śmiało zań ręczyć możemy, że zabrawszy ruchomości swoje z Pompadoud-Hall i umieściwszy je w hotelowym pokoju, nie myślał już wcale o tym raptownym w życiu swojem przewrocie. Myślał za to, i to myślał nieustannie prawie, o szarych oczach panny Augusty Smithers, a chcąc poznać jej charakter, kupił sobie natychmiast egzemplarz „Ślubów Jemimy", czem pomimowoli przyczynił się do przysporzenia Meesonom kilko-szylingowego zarobku. Otóż okazało się, że wyżej wymieniona powieść, choć prosta ni by i zwykłe wydarzenia za przedmiot mająca, była jednak powieścią wysoce zajmującą, pięknie napisaną i zasługiwała w zupełności na rozgłos, jakiego doszła; i że Eustachy (niepodobny w tem do wielu rówieśników - młodych ludzi, naprawdę poznać się umiał na różnicy, jaka między złą a dobrą powieścią istnieje) doznał, czytając ją, wzruszenia silniejszego niż się spodziewał, daleko nawet silniejszego, niż się sam przed sobą chciał przyznać. Skończyło się więc na tem, że, po przeczytaniu powieści, pod wrażeniem napotkanych w niej piękności, również jak pod wrażeniem pięknych szarych oczu Augusty i krzywdy, jaką jej wyrządzono, pan Eustachy Meeson znajdował się w usposobieniu podobnem do tego, w jakiem zwykle znajdują się zakochani. Usposobienie to sprawiło, że wybiegł na ulicę i, spotkawszy jednego z urzędników kantoru, (który to urzędnik należał do liczby wydalonych w owym, na zawsze pamiętnym dniu wydziedziczenia) spytał go o adres panny Augusty Smithers i rozmyślać nad tem zaczął, czy wypada mu odwiedzić ją, czy też nie. Nie zdoławszy nic postanowić, szedł i szedł coraz dalej, aż doszedł do ulicy, przy której mieszkała Augusta i... niespodzianie zobaczywszy przed sobą dom, znany mu ze wskazówek, przez urzędnika udzielonych, uległ pokusie i zadzwonił.

Drzwi otworzyła mu, znana już nam, służąca „do wszystkiego", która spojrzawszy na niego ciekawie, oświadczyła, że panna Smithers jest w domu, i doprowadziwszy go do jakichś drzwi nawpół uchylonych, zostawiła przed niemi samego, co jest uprzejmym i miłym zwyczajem wszystkich jej podobnych służebniczek. Eustachy, nie wiedząc, co ma z sobą zrobić, zajrzał przez drzwi, chcąc się przekonać, czy się kto za niemi znajduje, i spostrzegł Augustę siedzącą w fotelu z rękoma na kolanach splecionemi, z twarzą od cierpienia pobladłą i skamieniałą, z oczyma w próżnię utkwionemi. Zawahał się, nie wiedząc coby to miało znaczyć, i krokiem wstecz się cofnął, ale czyniąc to, upuścił mimowoli laskę, czem sprawił hałas, który zmusił go do wyjawienia swojej obecności i ukazania za drzwiami swej osoby.

Augusta podniosła się na jego spotkanie i spojrzała na niego z wyrazem pytającego zdziwienia, jak gdyby nadaremnie usiłowała sobie przypomnieć jego nazwisko lub miejsce, gdzie go spotkać mogła.

— Wybaczy pani, — zaczął zmieszany trochę Eustachy — muszę się sam przedstawić, skoro służąca pani mnie nie oznajmiła. — Jestem Eustachy Meeson.

Twarz Augusty przybrała wyraz ostry.

— Jeżeli pan przychodzisz do mnie w imieniu firmy „Meeson i S-ka" — odparła i... — urwała, jakby jej nowa myśl przyszła do głowy.

— Nie, pani, nie mam już teraz nic wspólnego z Meesonami prócz nazwiska. Przyszedłem tylko powiedzieć pani, jak mi było przykre postępowanie stryja mego z panią.

Wszak pamięta pani zapewne, że byłem podówczas w kantorze?

— Tak, — odparła Augusta z czemś do rumieńca podobnem, — pamiętam, że okazałeś mi pan wtedy wiele współczucia.

Ze szczegółów, jeżeli chodzi o Warszawę, wymienić należy, że miasto stołeczne pozostaje okręgiem administracyjnym II instancji z komisarzem rządu na czele. Dzielić się będzie Warszawa na starostwa grodzkie, a na czele każdego z nich stać będzie starosta grodzki.

Ż

Z komisji wyborczych.

Ostatni termin dla sprawdzania nazwisk w spisach wyborców przypada na niedzielę, dnia 15 stycznia b. r. Po tym dniu komisje obwodowe żadnych reklamacji uwzględniać nie będą, należy przeto jeszcze raz zwrócić uwagę, iż pominięcie nazwiska czyjegoś w spisach wyborców powoduje: 1) całkowitą utratę prawa głosowania do Sejmu i Senatu, 2) niemożność zwoływania przez daną osobę, jako niewyborcę, zgromadzeń przedwyborczych i 3) utratę prawa zgłaszania list kandydackich.

W niektórych komisjach obwodowcyh w pewnych godzinach panuje poprostu oblężenie ze strony osób, którym komisje przesłały zawiadomienie o zakwestjonowaniu ich praw wyborczych, o ile wyborca w tym wypadku nie przedstawi dokumentów, stwierdzających dostatecznie zamieszkiwanie całoroczne w okręgu wyborczym (Senat) lub w obwodzie w dniu 4 grudnia 1927 r. (Sejm).

Od decyzji komisji obwodowej o skreśleniu z listy przysługuję w ciągu dni 3 odwołanie do komisji okręgowej. Zażalenie wnosić należy na ręce komisji obwodowej, która przesyła je dalej.

Obecnie dopiero wychodzą na jaw niebywałe niedokładności w sporządzaniu list wyborczych. Oto np. w obrębie Mokotowa na ul. Puławskiej w Warsz. niekt. domy fig. jednocześnie na listach dwóch komisji, a w ten sposób jedne i te same osoby mogłyby głosować dwukrotnie.

W związku z brakiem wyjaśnień w kwestji djet, w wielu komisjach zdarzają się wypadki lekceważenia obowiązków swych przez członków np. zamykanie lokali już o godz. 8 wieczór.

W wypadkach lekceważenia obowiązków obywatelskich komisja okręgowa nakłada na winnych kary 100 — 200 zł. grzywny.

Rolnicy, którzy ponieśli straty w zbiorach otrzymają ulgi podatkowe.

Celem umożliwienia spłaty zaległości podatku gruntowego właścicielom gospodarstw rolnych, którzy w latach gospodarczych 1925 — 26 i 1926 — 27 ponieśli znaczniejsze straty wskutek klęsk elementarnych, wyrażające się conajmniej w 40 proc ubytku w zbiorach rolnych, i z tego tytułu uzyskali odroczenie płatności podatku gruntowego do października 1927 r., ministerjum skarbu postanowiło udzielić — na indywidualne podania płatników — odroczeń płatności tych zaległych podatków do dnia 1 października 1928 r.

Naczelnicy urzędów skarbowych otrzymali już odpowiednie instrukcje. Spłaty zaległego podatku gruntowego są odraczane do wymienionego wyżej terminu pod warunkiem natychmiastowego uiszczenia jesiennej raty r. ub. (o ile dotychczas nie zostala wpłacona) oraz wpłacenia do dnia 15 marca rb. oprócz bieżącej wiosennej raty podatku gruntowego jeszcze na poczet zaległości kwoty, rownającej się conajmniej 100 proc. wiosennej raty podatku gruntowego.

Reforma systemu podatkowego.

Ministerstwo Skarbu opracowuje wielki plan reformy systemu podatkowego.

Reformie ulegną niemal wszystkie podatki.

Podatek dochodowy zmieniony będzie w ten sposób, że osoba zajmująca kilka płatnych stanowisk będzie płaciła podatek od poszczególnych uposażeń oraz ogólny podatek uzupełniający.

Drugą nowością w podatku dochodowym będzie zwolnienie pewnej części dochodu od opodatkowania.

W myśl tego planu skasowane mają być komisje szacunkowe.

Obowiązek wymiaru podatku ciążyć będzie na urzędach skarbowych. Pozostawione natomiast będą obywatelskie komisje odwoławcze.

Projektowane jest także wprowadzenie stałego podatku majątkowego. Opodatkowaniu podlegałby kapitał wartości ponad 6 tysięcy.

Istnieje ponadto projekt obniżenia podatku obrotowego w ten sposób, że pobierany on będzie tylko od wytwórców. Projektuje się także nowelę do ustawy o jednorazowym podatku majątkowym, wprowadzonym przez min. Wł. Grabskiego.

Tomaszowska.

Jaka będzie opozycja w Radzie Miejskiej?

„Kartkowa" walka stronnictw, która trwała przez 4 posiedzenia Rady Miejskiej podczas głosowań na prezydenta, nareszcie doprowadziło do celu.

PPS. i „Bund" (8 głosów) zawarły małżeństwo „na wiarę z NPR.-lewicą, bez żadnych pertraktacji, bez żadnej umowy, — tak sobie, „platonicznie" — i jak psuje się łatwym powodzeniem kochanek, tak popsuł się i ten socjalistyczny małżonek, oczekujący z rozwartemi ramionami swej drugiej połowy, która podług niego powinna paść mu w objęcia, tylko za... „ładny sztandar".

Blok PPS-u z Bundem, stanowiący razem z NPR.-lewicą 10 głosów czekał bezowocnie na 5 głosów, w których miały być 2 głosy radnych z NSPP. oraz „pojedynki" mieszczańskie, lub, ewent., rzemieślnicy żydowscy. Ale nawet NSPP. został posłuszny rozumowi, a nie uczuciu. A rozum im dyktował, że żądania 7-ki PPS.-owskiej są wygórowane, że nie słusznem jest odsuwanie się od rządów jeśli nawet ilość głosów w Radzie nie daje prawa marzyć o socjalistycznym magistracie, że również i wtedy należy wykonać choćby część pracy programu socjalistycznego. Ale PPS. nie miała nic do odstąpienia z żądanych miejsc w magistracie, na które reflektowała. 3 miejsca chciała zająć sama. PPS. oświadcza, że nie żałuje, że nie udało jej się utworzyć magistratu. Bardzo ładnie. Dlaczegóż jednak w takim razie robi wyrzuty radnym NSPP., że głosowali za Kiernożyckim, zapewniwszy sobie miejsce ławnika?

A w rezultacie: to, co udało się „jedynce" z listy Nr. 12 — radnemu Michalskiemu, który wysunął kandydaturę dr. Kiernożyckiego, tego nie uczyniła „siódemka" PPS-u.

NPR. - lewica choć połączyła się platonicznie z socjalistami (z powodów taktycznych nie mogła należeć do tego samego bloku co i NPR.-prawica), w żadnym bądź razie nie ma nic przeciwko osobie prezydenta Kiernożyckiego i do opozycji należeć nie będzie.

Podobny stosunek istnieje między przedstawicielem Gminy Ewangelickiej a radnymi z pod sztandaru Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy, których obecność w bloku dr. Kiernożyckiego dała powód przedstawicielowi Gminy Ewangelickiej do oddania pustej kartki podczas ostatniego głosowania na prezydenta miasta.

Stosunek zaś osobisty przedstawiciela Gminy Ewangelickiej do prezydenta Kiernożyckiego jest na tyle więcej niż poprawny, że co do stanowiska opozycyjnego nie można robić nawet przypuszczeń.

W ten sposób można liczyć na opozycję do której wejdzie 2 radnych z prawicy i 8 z lewicy, a która, jak oświadczono, będzie rzeczowa.

Przy tak niewielkiej opozycji śmiało można rokować nowemu magistratowi twórczą pracę dla dobra miasta.

Ugrupowania zaś, na których opierać się będzie p. prezydent Kiernożycki posiadają przedstawicieil wszystkich warstw od robotnika do przemysłowca włącznie — to też koalicja rządząca nada kompromisowy charakter pracy nowemu magistratowi i zadowoli napewno wszystkie odłamy społeczeństwa tomaszowskiego.

Z NOŻAMI W RĘKU ŻĄDALI PIENIĘDZY

Przy ul. Tkackiej pod nr. 6 zamieszkują wspólnie wesołe „córy Koryntu": Anna Ceniak i Leokadja Kozar. Dość częstymi ich gośćmi byli dwaj przyjaciele i wspólnicy wszelkich wypraw, nietylko miłosnych —a mian.: Wacław Krysztofik (Kolejowa 23 i Manuel Peses (ul. Jerozolimska 21.)

Otóż, dobrana ta dwójka, przed kilkoma dniami przyszła do mieszkania wspomnianych „Koryntjanek" i Krysztofik zażądał od Anny Ceniak pieniędzy, a gdy ta mu ich nie chciała dać kilkakrotnie uderzył ją pięścią w głowę następnie wraz z Pesesem opuścił teren nieudanej wyprawy.

Lepiej powiodło im się w nocy z dnia 10 na 11 stycznia.

Wyśledziwszy, że nocy tej miały one dużo „gości" o godz. 1 w południe przyszli pod drzwi mieszkania. Gdy na ich pukanie rozległo się od wewnątrz pytanie „kto tam?" bez chwili namysłu odpowiedzieli „policja". Na takie „dictum" gdy Kozar otworzyła drzwi weszli Krysztofik i Peses, którzy trzymając w rękach otwarte noże żądali pieniędzy na wódkę.

W rezultacie bez zgody sterroryzowanych właścicielek mieszkania zabrali 5 zł., znalezione w portfelu pod poduszką.

O powyższem zameldowano policji, która prowadzi energiczne dochodzenie.

Piotrkowska.

Wagon sypialny III kl.

Od dnia 15 b. m. w pociągach osobowych Nr. Nr. 13 i 14 na przestrzeni Warszawa — Kraków kursować będzie wagon sypialny klasy III-ciej.

W pociągu powrotnym Nr. 14 wagon ten kursować będzie od 16 b. m. Pociąg Nr. 13 przybywa z Warszawy do Piotrkowa o godz. 1 m. 10, poc. Nr. 14 z Krakowa do Piotrkowa przybywa o godz. 1 m. 43.

SPRAWA PRASOWA.

W dniu wczorajszym na wokandzie Sądu Okręgowego w Piotrkowie znalazła się sprawa przeciwko naczelnemu redaktorowi „Głosu Trybunalskiego" — Aleksandrowi Pańskiemu, pociągniętemu do odpowiedzialności z art. 533 K. K. przez Józefowskiego z Tomaszowa za zniesławienie w druku.

Komplet Sądu składał się z przewodniczącego sędz. Ostruszki oraz sędziów: Prażmowskiego i Królikowskiego.

Redaktora Pańskiego broni mec. Lederman. Po przesłuchaniu 5-ciu świadków Sąd zawiesił sprawę do dnia 24 bm. celem powołania pozostałych trzech świadków, którzy na rozprawę nie stawili się.

Ze względu na to, iż sprawa jest w toku wstrzymujemy się na razie od podania przebiegu rozpraw, jak również od naszych komentarzy.

Z ESTRADY.

Zespół dyr. Śliwińskiego osiągnął w Piotrkowie niebywały sukces, na który zasłużył sobie w zupełności nadzwyczaj starannem wystawieniem poszczególnych sztuk oraz solowych numerów.

Jakże brakowało artystów tej miary w naszem mieście, które niestety, własnego teatru dotychczas nie posiada.

Każda zmiana programu przynosi nam przemiłe niespodzianki, dające dowód co może nawet w tych warunkach troska o publiczność i prawdziwy talent.

Na czoło wysuwa się, jak zwykle Noskowska — Śliwińska, która, schodząc ze sceny, obdarza publiczność kwiatami, przyczem z czarującym wdziękiem śpiewa „Mimozę". Rybaczewska, występująca dotychczas, w rolach tancerki lub komiczki, zdumiewała nieujawnionym dotąd talentem recytatorki w stylu tragicznym. Obrazek „Skrzypek" inscenizowany cieniami pod deklamację Rybaczewskiej wywołuje nastrojowy efekt. I natychmiast po ślicznej, sentymentalnej recytacji Rybaczewska śpiewa z całym temperamentem i humorem „Gdzie pan się pcha"? Winiarska tańczy z iście marynarskiem zacięciem „Matelot".

„Zaloty" w wykonaniu Lenczewskiego wywołały liczne oklaski. Na zakończenie ujrzeliśmy „Panią Śrubę". Podczas całego aktu tej doskonałej farsy sala „pokładała się" wprost ze śmiechu. Akcja wesoła, dowcip lekki i wspaniałe wykonanie poszczególnych ról złożyły się na przekomiczną całość. Rybaczewska w roli „Śruby" — zaledwie weszła — wywołała burzę śmiechu, Noskowska-Śliwińska, Lenczewski, Śliwiński i Misiewicz grali bajecznie.

Na ekranie jeden z piękniejszych dramatów nowoczesnych „Niewolnica Księcia Borysa". Obraz ten czyni wstrząsające wrażenie zarówno życiową fabułą, jak wspaniałą grą artystów.

Zmiana dyrekcji w kino-teatrze „Apollo".

Z dniem 6 bm. kino-teatr „Apollo" przeszedł pod kierunek nowej dyrekcji, składającej się z długoletniego fachowca branży filmowej p. Dyrektora Zbigniewa Bończy-Gawskiego i p. Kazimierza Bukały.

DZISIAJ „CZARNA KAWA".

Na dochód stowarzyszenia Św. Wincentego a Paulo odbędzie się dzisiaj „Czarna Kawa" w sali im. Kilińskiego.

Pisaliśmy już, że będzie to jeden z bardziej dystyngowanych balów sezonu, zgromadzi bowiem licznie sfery inteligencji naszego miasta. Doskonała wojskowa orkiestra, znana w Piotrkowie reklamy nie potrzebuje. Wykwintny bufet jest zapewniony. A więc do wieczora!

„SOBÓTKA" w „SOKOLE".

W dniu dzisiejszym w lokalu Tow. Gimn. „Sokół" odbędzie się stałym zwyczajem „Sobótka". Zabawy te mają jaknajlepszą opinję, cieszą się dużem powodzeniem.

Kronika sądowa.

Scysje powojenne.

Miłe stosuneczki, jakie zapanowały od czasów powojenych między lokatorami i właścicielami posesji znajdują coraz częściej echo w Sądzie, wykazując najrozmaitszego rodzaju nie tyle przyjemne, ile skomplikowane przejścia.

Józef Pęcher, Leonarda 17, za umyślną obrazę osobistą właścicielki domu oskarżycielki prywatnej, został skazany na 50 zł grzywny lub 7 dni aresztu.

Miesiąc więzienia za paczkę papierosów.

Mała rzecz, a duży wstyd, bowiem nie darmo panuje przekonanie, iż „od rzemyczka — do buciczka" — dlatego to, zanim krok fałszywy w życie postawi winniśmy dobrze zastanowić się nad konsekwencjami.

Józef Patura, Rycerska 2, za kradzież paczki papierosów został skazany na 1 miesiąc więzienia.

„PYSKÓWKA".

Lepiej o bliźnim mówić za mało, niż za wiele. Gdyby ludzie tą zasadą w życiu się kierowali, napewno Sądy nasze nie byłyby zmuszone zajmować się sprawami w gruncie rzeczy błahemi, jakkolwiek konsekwencje ich są nieraz bardzo przykre.

Franciszka Martela, Przedborska 11, za zniesłowienie oskarżycielki prywatnej przez rozgłaszanie o niej wieści hańbiących została skazaną na 7 dni aresztu.

Azjatyckie zwyczaje.

Istnieje u nas dotychczas zwyczaj godny hotentotów, wymierzania sobie sprawiedliwości za pomocą silnej pięści. Jest to rzeczą absolutnie niedopuszczalną i czas już najwyższy, aby społeczeństwo polskie podporządkowało się całkowicie istniejącym władzom. Wszelkie zakusy w przyjmowaniu roli sędziego przez kogośkolwiek winny być jaknajsurowiej karane, tembardziej, że niestety posiadany jeszcze bardzo duży odsetek ludzi, przypominających swą brutalnością dzikie plemiona azjatyckie.

Antoni Drążka, Bujnowska 7, za pobicie oskarżycielki prywatnej został skazany na 2 tygodnie aresztu.

Za zniewagę policji — 2 tygodnie aresztu.

Edward i Teodor Habiczkowie z osady Kleszcz gm. Uszczyn za znieważenie czynne posterunkowego zostali skazani po 2 tygodnie aresztu.

Z prasy.

Pierwszy tegoroczny zeszyt „Świata".

Pierwszy tegoroczny zeszyt „Świata" przynosi interesujący materjał publicystyczno - literacki: J. Lorentowicza „Śród tajemnic genjuszu", E. Woronieckiego „Doroczny salon jesienny w Paryżu", Światopisma „Sprawa literacka', St. Krzywoszewskiego barwną „Kronikę z tygodnia", Eustachego Czekalskiego „Elegje' oraz dobór ilustracji pieczołowicie zreprodukowanych. W dziale beletrystycznym „Świat" rozpoczął druk powieści Zofji Nałkowskiej pt. „Niedobra miłość". Szerokie warstwy czytelnicze winien zainteresować pamiętnik śp. Stanisława Przybyszewskiego pt. „Wśród swoich". Są to wspomnienia z lat Krakowskiego „Życia'. Ostatnia to praca literackiego twórcy „Dla szczęścia".

— — — — — — — —

Bieżący, drugi zeszyt znanego, poczytnego tygodnika Świat przynosi artykuły, feljetony, korespondencje takich pisarzy, jak: Aleksander Świętochowski, W Giełżyński, Włodzimierz Perzyński, Wacław Grubiński, Stefan Krzywoszewski, M. Rytard. Przegląd życia ze stolic regionalnych: Krakowa, Lwowa, Wilna dowcipnie, lekko i zajmująco kreślą: Magdalena Samozwaniec, p. Schummer i dr Wł. Jampolski Zeszyt ten jest bogato ilustrowany. W dziale beletrystycznym „Świat" drukuje powieść znakomitej autorki Zofji Nałkowskiej p.t. „Niedobra miłość" oraz wspomnienia Stanisława Przybyszewskiego p.t. „Wśród Swoich".

„DZIECKO I MATKA",
dwutygodnik poświęcony zdrowiu i wychowaniu dziecka do lat 7-miu.

Adm.: Warszawa, Krakowskie Przedm. 99.

I-szy tegoroczny numer dwutygodnika „Dziecko i Matka" — tego niezbędnego doradcy w wychowaniu naszych pociech— zawiera szereg cennych artykułów pedagogicznych i lekarskich. K. Ostachiewiczowa rozważa sprawę „dobrych przyzwyczajeń". I. Kozakowska kładzie nacisk na czystość polszczyzny w artykule p.t. „Dom rodzinny a mowa ojczysta". Z Gerlachowa zamieszcza powiastkę p.t. „Obowiązek". Z dziedziny lekarskiej mamy artykuły: „Wzrost dziecka w jego pierwszych latach życia" Z. Pierackiej. „O skrofułach' dr. M. Grzywo-Dąbrowskiej. „Migdały jako wrota zakażenia" dr. Łuniewskiej.

Menu obiadów, dział praktyczny (ubranka i zabawki) oraz liczne porady higjeniczne w odpowiedzi na listy rodziców — uzupełniają numer".

„MŁODA MATKA"

Pierwszy styczniowy numer dwutygodnika „Młoda Matka" poświęcony jest: spacerom dziecka w zimie, ślizgawce i ubraniom zimowym dziecięcym. Są to zagadnienia, któremi powinna się zajmować każda troskliwa matka. Pozatem dr. A. Klęsk odpowiada na pytania „Czy pełzanie dziecka jest polecenia godnem czy szkodliwem"

Duże zainteresowanie wśród matek wywołuje sumiennie prowadzony dział p.t. „Kuchnia niemowlęca", dający szereg starannie zebranych wskazówek jak należy odżywiać niemowlęta.

„ISKRY",

tygodnik ilustrowany dla młodzieży w nr. 4 z dn. 7 stycznia przynosi wzruszający artykuł „Na straży ducha", poświęcony pamięci zmarłej w grudniu r.ub. ś.p. Jadwigi Sikorskiej, kierowniczki jednej z najstarszych pensji w Warszawie, napisany przez przyjaciółkę zmarłej M. Gerson - Dąbrowską. Poza tem czytamy artykuł o „Polskiej trzynastce" z powodu 10-tej rocznicy orędzia Wilsona i ładne opowiadanie H Duniłówny „Dwójkę z polskiego". „W poprzek Atlantyku" Zbigniewa Zaniewickiego w tym numerze urozmaicają ciekawe ilustracje z życia marynarzy. Dalej następuje powieść Z. Dromlewiczowej o „Dziecku kina" oraz ze stałych działów: wiadomości „Ciekawe i nieciekawe", „Nasze listy', Gazetka i Rozrywki. Cały numer skutkiem starannego doboru treści, bogatych ilustracji i ładnej okładki, ozdobionej oryginalnym rysunkiem, sprawia bardzo dodatnie i miłe wrażenie.

GOSPODARZ POLSKI".

Pod redakcją p. Feliksa Gwiżdża wyszedł już czwarty numer wielkiego, bezpartyjnego, ilustrowanego tygodnika ludowego p.t. „Gospodarz Polski" Pismo to przynosi szereg artykułów politycznych i gospodarczych.

Ukazanie się nowego tygodnika należy powitać z uznaniem, gdyż rozchodząc się w olbrzymich ilościach, przyczyni się niewątpliwie do rozszerzenia czytelnictwa na wsi.

Uleczenie głodzeniem się.

Leczenie głodzeniem pacjentów nie jest niczem nowem. Nowoczesna terapja stosuje metodę tę z powodzeniem przy leczeniu pewnych chorób. Rzadkim jest natomiast wypadek dobrowolnego skazania się na głód przez samego pacjenta i to w ciągu 25-ciu dni celem uleczenia się z ciężkiej choroby. Fakt podobny zdarzył się w Zagrzebiu, gdzie pewien młody emigrant rosyjski, Kassatkin, cierpiący oddawna na poważne zaburzenia funkcij serca i wątroby, przypomniał sobie, że podczas wojny, goszcząc przez czas dłuższy w stepach Kirgizu, widział znachora, leczącego chorych na gruźlicę zupełnem powstrzymywaniem się ich od jedzenia, zamiast zwykłego w takich razach przekarmiania takich chorób. Chorzy, którzy po kilku tygodniach wyglądali jak szkielety, bowiem przez cały czas ten pili czystą wodę, zdrowieli zupełnie, zaczynając powrót do odżywiania się od przyjmowania małych ilości kumysu. Kassatkin postanowił spróbować podobnej kuracji i 9-go listopada ub. r. rozpoczął ją. Pił dziennie 1 litr czystej wody przez pierwsze 6 dni, a potem, aż do końca, tylko po parę filiżanek naparu lipowego bez cukru, pracując w dalszym ciągu w firmie, której był urzędnikiem. Powiada, że uczucie głodu dokuczało mu dopero w ostatnim tygodniu, tak że użyć musiał dużego wysiłku, aby powstrzymać się od jedzenia.

Po upływie 25 dni zaczął znów powoli wracać do odżywiania się.

Przed przystąpieniem do kuracji ważył 72 kilo, a po jej ukończeniu tylko 59. Zapewnia wszakże, iż czuje się doskonale. Ma wprost uczucie, jakgdyby odmłodniał znacznie — o 20 lat conajmniej — powiada. Wszystkie dolegliwości ustąpiły najzupełniej, zaczął znów doskonale sypiać, gdy przedtem cierpiał na ciężką, nie do zwalczenia bezsenność, powrócił mu słuch, a, co najważniejsze, ustały zupełnie bóle w okolicy wątroby i zaburzenia sercowe, które zatruwały mu przedtem życie i na które bezskutecznymi okazywały się wszelkie środki lekarskie.

Tania bądź co bądź kuracja. Czy aby zupełnie bezpieczna ?

Zew Morza.

Ze świata.

Ohydne warunki pracy polskich robotników sezonowych w Meklemburgji.

O strasznych stosunkach, w jakich pracują i żyją polscy sezonowi robotnicy rolni w Meklemburgu — o stosunkach, urągających najbardziej prymitywnym wymogom moralności i kultury — świadczy artykuł p.t. „Himmelschreiende Verhältuisse", zamieszczony przez prof. Kellera na łamach wychodzącego w Wrocławiu „Schlesische Volkszeitung".

Zgroza przejmuje, kiedy czyta się o torturach moralnych i o męczarniach fizycznych, jakie przeżywają nasi rodacy w Meklemburgji.

I nic też dziwnego, że Niemcy nie mogą znaleźć wśród własnych rodaków amatorów na licho płatną pracę w strasznych warunkach; pracę, niszczącą ciało i duszę.

W artykule omawiany jest głównie „oświęcony zwyczaj" przyjmowania do pracy jedynie „parek sezonowych", a to celem największ. wyzyskania robotników. Zwyczaj polega na tem, że kiedy robotnik jest sam, wówczas, jeżeli chce znaleźć pracę, musi sobie koniecznie wyszukać przygodną towarzyszkę pracy i życia, a gdyby które z nich było niezdolne do pracy, wówczas pracodawca wydala natychmiast oboje.

W większości wypadków wszyscy robotnicy, bez różnicy płci, śpią we wspólnych izbach i w warunkach urągających najprymitywniejszym wymaganiom higjeeny i moralności, nic też dziwnego, że szerzy się anarchja moralna i choroby weneryczne.

Nieprawdopodobne wprost rewelacje niemieckiego dziennika nie mogą pozostać bez oddźwięku. Konieczną jest szybka i energiczna interwencja kompetentnych placówek polskich w Niemczech celem przeprowadzenia sanacji tych hańbiących i o pomstę do nieba wołających stosunków.

Kraina bujnej oświaty.

Ciekawą statystykę podają dzienniki amerykańskie o liczebności studentów w Ameryce. Jak ustalono w ciągu ostatnich 5 lat liczba studentów w Ameryce wzrosła o 25 proc. Najwięcej studentów uczęszczało w roku ubiegłym na uniwersytecie w Columbji, której liczba wynosiła 32244 osób. Na uniwersytecie w Kalifornji było 25534 studentów. W szeregu innych uniwersytetach liczba ich wynosiła od 15 do 20 tysięcy.

Uniwersytet dla murzynek.

Czarne studentki łakną wyższej wiedzy.

Od dłuższego czasu domagały się murzynki miejsca, na którem mogłyby zaspokoić głód wiedzy. Na zwykłych amerykańskich kolegjach na które uczęszczają kobiety białe, niema oczywiście dla nich dostępu.

Obecnie jednak dzięki poparciu finansowemu ogromnie bogatego murzyna - Johna Barry'ego, otwarto dla czarnych słuchaczek uniwersytet w Albuquerque.

Większość profesorów, to przedstawiciele rasy białej. Za mało bowiem jest w Ameryce czarnych profesorów, aby móc nimi obsadzić wszystkie katedry. Sprawa ta nie poszła zbyt łatwo; niewielu bowiem białych wykazało gotowość wykładania w uniwersytecie dla murzynek. Ostatecznie jednak bardzo wysokie uposażenie skłoniło kilkunastu białych profesorów do objęcia wakujących katedr.

To też obecnie po wielu trudach i kłopotach uniwersytet otwarto. Posiada on wszystkie fakultety. Główny nacisk kładzie się jednak na wydział lekarski, gdyż studentki murzynki najchętniej nań uczęszczają. Również prawo cieszy się dość znaczną frekwencją słuchaczek, choć znacznie mniejszą niż medyczna.

Prasa amerykańska odnosi się do nowego uniwersytetu dość niechętnie.

—

Walka na płonącym okręcie.

Pomiędzy oficerami a załogą marynarży chińskich statku amerykańskiego „Polko" rozegrała się dramatyczna walka podczas objazdu dookoła świata. — Gdy okręt był na pełnym morzu wybuchł pożar. 120 marynarzy chińskich nie chciało usłuchać rozkazów oficerów, którzy żądali, aby załoga nie zabierając niczego, czemprędzej opuściła zbliżający się już tymczasem do lądu statek i schroniła się na ląd. Chińczycy chcieli za wszelką cenę ratować swoją chudobę. Dopiero po kilku wystrzałach rewolwerowych i po zabiciu trzech przywódców rokoszu zmuszeni zostali do opuszczenia płonącego statku. Parowiec „Polko" miał na pokładzie ładunek gum wartości 100.000 dolarów, który spłonął doszczętnie a statek zatonął.

Dwa miljony radjosłuchaczy w Niemczech.

Potężny rozwój radjofonji niemieckiej ilustrują znakomicie cyfry, przewyższające do dwudziestu razy polskie statystyczne wykazy. Ostatnie statystyki niemieckiego minister stwa poczt i telegrafów wykazują w dniu 1-ym stycznia 1928 roku przekroczenie **2 miljonów zarejestrowanych radjoabonentów.** Uruchomienie potężnej radjostacji w Zessen pod Berlinem przyczyni się niewątpliwie do dalszego szybkiego wzrostu radjofonji niemieckiej.

Radjokomunistyczny kawał w Danji

Wielkie poruszenie wśród rzesz radjoamatorów w Danji wywołał fakt następujący: od kilku tygodni jakaś nieznana radjostacja, posiadająca dość znaczny zasięg, nadaje pro wokacyjne w duchu komunistyczne nym utrzymane komunikaty, przemówienia i nawet specjalnie ułożone koncerty. Stacja ta nadaje na fali około 315 metrów. Dotychczas nie udało się policji duńskiej wykryć siedliska zarazy komunistycznej. Przypuszczają, iż radjostacja ta musi być zainstalowana na którymś z okrętów, gdyż położenie jej sądząc z pomiarów goniometrycznych fali, stale się zmienia.

Transmisje sygnałów czasu w Greenwich.

Angielska stacja radjofoniczna w Rugby, rozpoczęła w dniu 19 grudnia ub. r. nadawanie sygnałów czasu, regulowanego przez specjalny zegar chronometryczny obserwatorjum meteorologicznego w Greenwich. Nadawanie sygnałów odbywa się dwa razy dziennie o godz. (według tamtejszego czasu) 9.55 rano i 5.55 popołudniu. Czas podany należy zmieniać według czasu Greenwich, który różni się od naszego o całą godzinę, to znaczy w chwili nadawania sygnałów w Anglji u nas jest godz. 10.55 rano i 6.55 popołudniu.

Anteny trzeba uziemniać i zimą.

Mało kto z pośród radjoamatorów uziemia antenę zimą po skończonej audycji, mniemając, iż tylko latem silniejsze wyładowania atmosferyczne mogą spowodować zniszczenie aparatu, a nawet i pożar w domu. Oczywiście zimą wypadki takie mają miejsce daleko rzadziej, niż latem jednak podczas gwałtownej śnieżycy anteny zostają silnie elektryzowane przez spadające płatki śniegu i otrzymawszy w ten sposób silniejszy ładunek elektryczny, mogą spowodować zniszczenie aparatu, a w wypadkach rzadkich nawet pożar.

Ile jest stacji nadawczych na świecie?

Z zestawienia poszczególnych statystyk wynika, iż na całym globie ziemskim jest 1126 stacji radjonadawczych. Oczywiście największą ilość stacji radjowych z tej cyfry przypada na Stany Zjednoczone Amerki Północnej, gdzie jest aż 685 W Europie jest znacznie mniej, gdyż znajduje się zaledwie 196 stacji.

Modny kamień.

Według „Elegante Welt" modnym kamieniem w obecnym sezonie zimowym stał się w Paryżu topaz.

Kolczyki, naszyjniki, pierścionki i bransolety z topazami są bardzo po szukiwane. Lekceważony więc dotychczas tak piękny kamień doczekał się nareszcie uznania.

Redaktor ALEKSANDER PAŃSKI

Druk. i wydaw. Zakłady Graficzne „A. Pański" w Piotrkowie, ul. Legjonów 2, tel 58.